

Sławomir Wnęk

## Dom ziemiański i jego otoczenie w biografii Zygmunta Mycielskiego

W sierpniu 2022 roku na Podkarpaciu obchodzono dwa jubileusze Zygmunta Mycielskiego (1907 – 1987), kompozytora, krytyka muzycznego i pisarza: sto piętnastą rocznicę urodzin i trzydziestą piątą rocznicę śmierci. Nadarza się więc okazja, aby przybliżyć sylwetkę jubilata w kontekście jego domu rodzinnego w Wiśniowej nad Wisłokiem.

Zygmunt Mycielski urodził się w rodzinie ziemiańskiej. Ta informacja wymaga krótkiego wprowadzenia. Jego ojciec, Jan Mycielski (1856 – 1926), syn Franciszka Mycielskiego (1832 – 1901) i Walerii z Tarnowskich Mycielskiej (1830–1914), siostry Stanisława Tarnowskiego z Dzikowa, skutecznie administrował rozległymi dobrami księcia Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska. W 1898 roku poślubił Marię Szembekównę, córkę Zygmunta Szembeka (pianisty) i Klementyny z Dzieduszyckich Szembekowej. Z tego małżeństwa urodziło się czterech synów: Franciszek, Jan Zygmunt (objął po ojcu dobra wiśniowskie) – prawnik i artysta malarz, Kazimierz – prawnik pozostający w służbie dyplomatycznej oraz Zygmunt, który poświęcił się muzyce. Bracia Mycielscy urodzili się w Przeworsku i tam mieszkali przez kilka pierwszych lat życia. Z tego czasu zachowały się fotografie pałacu przeworskiego i jego otoczenia. Dla tej gałęzi rodu Mycielskich gniazdem rodzowym była Wiśniowa nad Wisłokiem, należąca do rodziny od 1867 do 1944 roku. Dawny obronny dwór szlachecki, przebudowany w II połowie XIX wieku przez Franciszka Mycielskiego, otrzymał kształt wiejskiej rezydencji ziemiańskiej w otoczeniu parku i ogrodu, z widokiem na dolinę Wisłoka. Na wprost pałacu była (i nadal jest) oficyna, czyli letnia rezydencja<sup>1</sup>.

Ambicją wielu domów ziemiańskich doby galicyjskiej i w okresie dwudziestolecia międzywojennego było tworzenie lokalnych ośrodków kultury promieniujących na okolicę. Gwarancją powodzenia tego planu była stabilna pozycja materialna; mieli ją ci, którzy na ogół sprawne zarządzanie majątkami ziemskimi łączyli z zamiłowaniem do sztuki. To pozwoliło również przekształcać spotkania

<sup>1</sup> K. Mycielski, *Mycielscy. Zarys monografii*, Warszawa 1998; z nowszych opracowań, zob.: T. Kargol, *Mycielscy z Wiśniowej*, [w:] *Wiśniowa. Z dziejów wsi i jej mieszkańców*, red. R. Witalec, G. Zamoyski, Kraków 2018, s. 207 – 232.

towarzyskie w miejsca pracy twórczej. Studiowano zagadnienia dotyczące literatury, muzyki, sztuk plastycznych. Zasobne biblioteki i kolekcje dzieł sztuki, podróże w ramach uzupełnienia edukacji owo zaangażowanie tylko wzmagają.

Do Wiśniowej przyjeżdżali krewni i znajomi Mycielskich. Byli to artyści, działacze społeczni, politycy, przedsiębiorcy. Wymienię tylko kilka najbardziej znanych rodów: Tarnowscy z Chorzelowa i Dzikowa, Gorayscy z Szebni, Michałowscy z Dobrzechowa, Wodziczcy z Tyczyna, Stojałowscy z Jaszczwi, Męcińscy z Dukli, Dzieduszyccy ze Lwowa, Morstinowie z Igołomi, Broel-Platerowie z Białaczewa, ponadto rzesza krakowskich znajomych, w tym wielu przedstawicieli wolnych zawodów.

W okresie międzywojennym młodzi Mycielscy wzbogacili ten krąg znajomych o swych rówieśników urodzonych na przełomie XIX i XX wieku<sup>2</sup>. Obraz salonu ziemiańskiego, koniecznie z fortepianem w tle, znamy z bogatej literatury wspomnieniowej, korespondencji, a przede wszystkim licznych fotografii. Temat ten chętnie podejmowali malarze przedstawiający wnętrze polskiego salonu. Kilka przykładów: Jacek Malczewski, *Portret siostry Heleny* (1874), Władysław Czachórski, *W salonie* (ok. 1880), Konrad Krzyżanowski, *Przy fortepianie* (1904), *Wnętrze pokoju* (około 1915), Stanisław Lentz, *Przy fortepianie* (1910), Józef Wodzianowski, *Koncert domowy* (1890), Leon Wyczółkowski, *Feliks Jasiński przy fortepianie* (1902) i wielu innych<sup>3</sup>.

W latach dwudziestych XIX wieku fortepian stał się wiodącym instrumentem salonu ziemiańskiego. W inwentarzu sporządzonym w 1817 roku po śmierci księdza Franciszka Ksawerego Jabłonowskiego, właściciela Wiśniowej, odnotowano, że posiadał fortepian mahoniowy wyceniony na 200 florenów<sup>4</sup>. Niekiedy fortepian był powodem do dumy, otoczony legendą. Mycielscy odziedziczyli po Szembekach fortepian Playel, na którym podobno grał Chopin. Na przełomie XIX i XX wieku w domach ziemiańskich pojawił się gramofon, który w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku wyparł tonograf. Z czasem do gramofonu dołączył odbiornik radiowy.

Kazimierz Mycielski, brat Zygmunta, opisał salon wiśniowski zorganizowany jeszcze w XIX wieku. „Salon był zawsze centralnym miejscem, które dominowało nad życiem mieszkańców wiśniowskiego domu. Prostokątna, obszerna sala miała dwoje okien, [...] oszklone drzwi prowadzące na balkon. Miała piękną posadzkę

<sup>2</sup> S. Wnęk, *Dom Mycielskich w Wiśniowej nad Wisłokiem w latach 1867-1944*, [w:] *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, Białystok 2021, s. 361-389.

<sup>3</sup> J. Banach, *Tematy muzyczne w plastyce polskiej*, Warszawa 1956; M. Poprzeczka, *Czas wyobrażony. O sposobach opowiadania w polskim malarstwie XIX wieku*, Warszawa 1986; *eadem*, *Polskie malarstwo salonowe*, Warszawa 1991.

<sup>4</sup> J. Teodorowicz-Czerpińska, *Zespół pałacowy w Wiśniowej*, [w:] *W kręgu badań nad sztuką polską. Studia z historii sztuki i kultury*, red. K. Majewski, Lublin 1983, s. 102.

z trzech gatunków drzewa, w kwadraty, [...] duży fortepian [...]. Ściany salonu obwieszane były cennymi obrazami, [...] serwis porcelanowy saski, [...] chińska rzeźba z kości słoniowej [...]. Przed lewym oknem [...] stał duży fortepian, pokryty jakąś makatą [...]. Przed klawiaturą fortepianu stały dwa taborety”<sup>5</sup>.

Mycielscy pielęgnowali rodzinne tradycje muzyczne, odwołując się do dokonania artystycznych najbliższych krewnych. W Wiśniowej znajdowała się duża biblioteka zawierająca obok książek także nuty, z których korzystali Józef i Zygmunt Szembekowie, przodkowie Zygmunta<sup>6</sup>. Zygmunt późno rozpoczął naukę gry na instrumencie. „Miałem 13 lat, [...] spędzałem każdą wolną chwilę przy fortepianie. [...] [M]agiczny dla mnie instrument, stary, odwieczny Erard, nakryty irchą, pokrytą bladym, zielonkawym haftem”<sup>7</sup>. Z uwagi na kontuzję dłoni zrezygnował z kariery pianisty. Nieco później, ucząc się kompozycji, prenumerował dwa czasopisma muzyczne; pierwszym był „Kwartalnik Muzyczny. Organ Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki”, poświęcony teorii, historii oraz etnografii muzyki, redagowany przez Adolfa Chybińskiego i Zofię Lisę. Drugim czasopismem, które dochodziło do Wiśniowej, był miesięcznik „Muzyka”, redagowany przez Mateusza Glińskiego. Publikowano w nim tłumaczenia artykułów, m. in. Igora Strawińskiego, którego twórczość Mycielski wysoko cenił. Fragmenty biblioteki muzycznej z lat trzydziestych są interesującym źródłem wiśniowskiego salonu muzycznego<sup>8</sup>.

W Wiśniowej doby międzywojennej można wyodrębnić dwa środowiska artystyczne: plastyczne i muzyczne. To pierwsze organizował Jan Zygmunt Mycielski, sprawny administrator dóbr wiśniowskich, wójt gminy zbiorowej Wiśniowa. Wspólnie z żoną Hanną z Balów Mycielską byli absolwentami Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wielokrotnie gościli w swoim majątku swych krakowskich profesorów, m.in. Władysława Jarockiego, Felicjana Szczęsnego Kowarskiego i Wojciecha Weissa, oraz rzeszę rówieśników, przyjaciół malarzy, m. in. Józefa Czapskiego<sup>9</sup>.

Od wielu lat na łamach rzeszowskiego „Kamertonu” publikowane są fragmenty *Księgi Gości domu Mycielskich*. Pozwoliły one na zestawienie środowiska artystów plastyków odwiedzających Wiśniową w ramach plenerów malarskich<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> K. Mycielski, *Opis urzędzenia domu w Wiśniowej*, [w:] „*Barbizon Wiśniowski*”. *Mecenat artystyczny Mycielskich z Wiśniowej 1867-1939. Pamiętnik wystawy*, red. T. Szetela-Zauchowa, Rzeszów 1997, s. 119-120.

<sup>6</sup> A. Biernacki, *List wnuka*, „*Teksty Drugie*” 1990, nr 3, s. 157-158.

<sup>7</sup> B. Bolesławska-Lewandowska, *Z teki Zygmunta Mycielskiego (2): Gniazdo rodzinne Wiśniowa*, „*Barbizon Wiśniowski*” 2020, nr 13, s. 22.

<sup>8</sup> S. Wnęk, *Drobiazgi zamknięte w szafach i szufladach Zygmunta Mycielskiego*, „*Kwartalnik Edukacyjny*” 2019, nr 3, s. 125-138.

<sup>9</sup> E. Karpeles, *Prawie nic. Józef Czapski. Biografia malarza*, Warszawa 2019, passim.

<sup>10</sup> J. Kawałek, *Mecenat Mycielskich w Wiśniowej w zakresie sztuk plastycznych*, „*Kamerton*” 2009, nr 53, s. 147-161.

Środowisko muzyczne pozostawało pod opieką Zygmunta Mycielskiego, który po powrocie z paryskich studiów w École de Normale de Musique (1928-1936) miesiące letnie spędzał w rodzinnym majątku, zapraszając swych przyjaciół, także muzyków<sup>11</sup>. Lata 1936 – 1939 są kluczowe dla rozpoznania wiśniowskiego środowiska muzycznego, które obejmowało jego rówieśników z czasu studiów w Krakowie i Paryżu. Do Wiśniowej przyjeżdżali m.in. nauczyciele muzyki Zygmunta; ich obecność dokumentują wpisy do wiśniowskiej Księgi Gości. Z młodszego pokolenia muzyków do Wiśniowej przyjeżdżali najczęściej: Tadeusz Szeligowski – kompozytor, z którym Zygmunta łączyła wieloletnia przyjaźń, Eugenia Umińska – skrzypaczka, Gustaw Wolff – pianista regularnie odwiedzający Żywnów na zaproszenie Bylickich. Listę gości należałoby poszerzyć także o członków Stowarzyszeniu Młodych Muzyków Polskich, z których część to uczniowie Nadii Boulanger. Długo oczekiwany przyjazd Karola Szymanowskiego do Wiśniowej nie doszedł do skutku na skutek choroby kompozytora.

Pożegnanie Mycielskiego z rodzinnym domem nastąpiło w dramatycznych okolicznościach. W 1939 roku ochotniczo wstąpił do wojska a po klęsce wrześniowej przedostał się do Francji, tam walczył jako prosty żołnierz i na pięć lat (1940 – 1945) trafił do niewoli niemieckiej. Był więziony w stalagu, a następnie pracował w niemieckim gospodarstwie rolnym. Po latach opisał niektóre z epizodów wojennych<sup>12</sup>. Na mocy dekretu PKWN w 1944 roku Mycielscy utracili dom rodzinny i źródło utrzymania. Podzielili tragiczny los ziemiaństwa polskiego, które na podstawie decyzji politycznej przestało istnieć.

Po utracie wiśniowskiego domu Mycielski mieszkał w Krakowie. W skromnym krakowskim mieszkaniu znalazła schronienie także jego matka, o której pisał, że potrafiła stworzyć dom. Wiodącą cechą tego domu ziemiańskiego był wszechstronny przekaz kultury, którą przyszły kompozytor otrzymał w swym najbliższym otoczeniu, czyli w rodzinie<sup>13</sup>.

W maju 1958 roku Mycielski otrzymał dwupokojowe mieszkanie w Warszawie. W okresie warszawskim do najbliższego kręgu przyjaciół Mycielskiego należeli czołowi twórcy kultury polskiej: Paweł Hertz, Stanisław Kołodziejczyk, Henryk Krzeczkowski, Henryk Rostworowski oraz Benedykt Tyszkiewicz. Przeglądając indeks nazwisk w każdym z dzienników Mycielskiego oraz jego rozległą

<sup>11</sup> „Dzięki Zygmunutowi Mycielskiemu wiśniowskie wakacje wzbogacała muzyka oraz gorące dyskusje w gronie zapalonych twórców o nowej estetyce, formie i kolorystyce dźwiękowej”, A. Harędzińska, *Działalność kulturalna rodziny Mycielskich w latach 1867-1939*, „*Barbizon Wiśniowski*”. Mecenat artystyczny Mycielskich z Wiśniowej, s. 46.

<sup>12</sup> Z. Mycielski, *Na linii Maginota*, [w:] *Szkice i wspomnienia*, Warszawa 1999, s. 106-110.

<sup>13</sup> U. Schrade, B. Wolniewicz, J. Zubelewicz, *Dom jako wartość duchowa*, [w:] B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, II, Warszawa 1998, s. 163-185.

korrespondencję, zapoznajemy się z polskim i emigracyjnym środowiskiem artystycznym, którego częścią był Mycielski<sup>14</sup>.

Po wojnie Mycielski przyjeżdżał do Wiśniowej. Najczęściej w związku z pogrzebami braci, członków rodziny. Obok pałacu znajduje się kaplica rodowa z początku XX wieku. Projekt tego obiektu przypisuje się Zygmuntowi Hendlowi, krakowskiemu architektowi, który często przyjeżdżał do Wiśniowej. Kaplicę wykonano z czerwonej cegły, pokryto dachówką w tym kolorze „na planie greckiego krzyża z ośmioboczną wieżyczką na przecięciu ramion, ma wymiary 10 metrów, na 8,5 metra, 14 metrów wysokości, dwie kondygnacje, z których dolna stanowi kryptę”<sup>15</sup>. Z Włoch sprowadzono wyposażenie kaplicy, na które składały się rzeźby i obrazy o tematyce funeralnej. W krypcie złożono najpierw ciała Franciszka i Walerii Mycielskich w cieniu alei grabowej. Latem 1984 roku Mycielski pochował tam brata Kazimierza i jego żonę Różę z Potockich Mycielską. Zanotował wówczas „[...] ogród zarośnięty, olbrzymy – dęby i lipy – zostały cztery czy pięć z kilkunastu lub kilkudziesięciu. Piękny folwark w skandalicznym stanie, ale dom i oficyna są utrzymane w dobrym – z zewnątrz – stanie”<sup>16</sup>.

W późnych tekstach Mycielskiego znajdujemy liczne odniesienia związane z przemijaniem. Bolesnie przeżywał śmierć najbliższych. Pisał o umierających przyjaciółach. „Dać ludziom skonać – jestem tego pewny. A nie tlenu, transfuzje i dożylnie zastrzyki. Obym umarł szybko, gdy taka rzecz nadejdzie”, tą refleksją podsumował kolejne odwiedziny przy łóżku szpitalnym umierającego przyjaciela. A nieco dalej zapisał. „Robić z własnej śmierci wielką sprawę? Rzuca to cień”<sup>17</sup>, ta notatka pochodzi z 1980 roku.

Mycielscy byli skoligaceni z wieloma rodami polskiej arystokracji, m.in.: Czartoryskimi, Dzieduszyckimi, Moszyńskimi, Potockimi, Szembekami, Radziwiłłami, Wodzickimi. Zygmunt należał więc do środowiska, które dysponowało pamięcią wielu pokoleń. Wspominając dawne czasy, uściślił te rodzinne związki. „Czuję łączność i pochodzenie *direct* od rodziców mojej matki [...]. Patrę na fotografie moich pradziadków; rodziców mamy. Mam je u siebie w metalowych rameczkach. Stały zawsze na biurku mojej mamy”<sup>18</sup>.

Zygmunt Mycielski zmarł w Warszawie. Choroba nowotworowa spowodowała, że wielokrotnie korzystał z pomocy lekarskiej. W szpitalu prowadził dziennik, korespondował, czytał, a przede wszystkim komponował. Pierwszo-

<sup>14</sup> M. Fik, *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981*, Londyn 1989, *passim*.

<sup>15</sup> *Katalog zabytków sztuki. Województwo rzeszowskie. Ropczyce, Strzyżów i okolice*, red. E. Śnieżyńska-Stolotowa, F. Stolot, Warszawa 1978, s. 102.

<sup>16</sup> Z. Mycielski, *Niby dziennik - ostatni 1981-1987*, red. B., J. Stęszewscy, Warszawa 1999, s. 483.

<sup>17</sup> Z. Mycielski, *Niby dziennik*, red. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 1998, s. 192.

<sup>18</sup> Z. Mycielski, *Dziennik 1950-1959*, red. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 1999, s. 143.

rzędną wagę przykładał do swego dorobku muzycznego. „Napisać coś skromnego, a doskonałego!”, zanotował 16 kwietnia 1984 roku, a 5 stycznia 1986 roku dodał: „Poza muzyką (moją!!!) i śmiercią – naprawdę – nic mnie nie interesuje”<sup>19</sup>.

Pogrzeb miał piękny, można powiedzieć – widowiskowy. Najpierw msza w kościele Wizytek w Warszawie, którą odprawił ks. Jan Twardowski. Potem ostatnia podróż do Wiśniowej. Mieczysław Tomaszewski był pod wrażeniem miejscowych żałobników. W rozmowie z Beatą Bolesławską-Lewandowską przywołał wydarzenia z 1987 roku. „Było to coś niesłychanego, jakby miejscowa ludność czekała na swojego dawnego pana...”<sup>20</sup>. Z perspektywy Warszawy i blisko trzydziestu lat wydarzenie to mogło podobnie wyglądać i w ten sposób utrwaliło się w jego pamięci. Rzeczywistość wiśniowska schyłku PRL była inna. Zgromadzeniem żałobników rządziła głównie ciekawość delegacji warszawskiej i zawsze interesujący pogrzeb hrabiego.

\*\*\*

Od śmierci Mycielskiego (1987) obserwujemy rosnące zainteresowanie jego biografią i dorobkiem artystycznym. Sukcesem wydawniczym było opublikowanie przez wydawnictwo Iskry jego dzienników z lat 1950 – 1987. Ciekawym pomysłem na przybliżenie Mycielskiego współczesnemu odbiorcy było przeprowadzenie rozmów z wybranymi osobami, które znały Mycielskiego prywatnie i zawodowo. Przeważali muzycy, pedagodzy i krytycy muzyczni, ale także wydawcy, działacze społeczni, także członkowie rodziny. Rozmówcami Beaty Bolesławskiej-Lewandowskiej byli: Michał Bristiger, Ludwik Erhard, Zofia Mycielska-Golik, siostrzenica kompozytora, Maria Iwaskiewicz (córka Jarosława), Adam Michnik, Krzysztof Meyer, Camilla Panufnik (żona Andrzeja Panufnika, przyjaciela Mycielskiego), Mieczysław Tomaszewski, Halina Szpilman oraz Wiesław Uchański.

W planach wydawniczych na rok 2023 Polskiego Wydawnictwa Muzycznego znajduje się biografia Zygmunta Mycielskiego autorstwa Beaty Bolesławskiej-Lewandowskiej. Wydaje się, że jest to jedna z najbardziej oczekiwanych książek biograficznych nadchodzącego okresu wydawniczego.

**Sławomir Wnęk** jest historykiem-regionalistą; współpracuje z „Pracami Historyczno-Archiwalnymi”, „Rocznikiem Kolbuszowskim”, „Strzyżowskim Rocznikiem Muzealnym” oraz „Collegium Suprasliensis”; jest również wydawcą serii pt. „Miasta”.

<sup>19</sup> Z. Mycielski, *Niby dziennik - ostatni 1981-1987*, s. 559.

<sup>20</sup> *Mycielski. Szlachectwo zobowiązuje*. Rozmowy o kompozytorze przeprowadziła Beata Bolesławska-Lewandowska, Kraków 2017, s. 100.